

10 października br. odbyła się w Sejmie RP konferencji „Awangarda edukacji 25 lat oświaty niezależnej”. Ciekawy program i liczne grono uczestników, przede wszystkim dyrektorów szkół niepublicznych, nasunęły mi kilka refleksji, którymi - jako jeden z pierwszych w Polsce twórców tego sektora oświaty (przypominam, że założone przez grono moich przyjaciół Społeczne Towarzystwo Oświatowe, upomniało się o prawo do pluralizmu w systemie edukacji już w roku 1987) - chciałbym się podzielić z Czytelnikami Dziennika Warto Wiedzieć.

Po pierwsze, żaden z organizatorów konferencji nie potrafił udzielić przekonywującej odpowiedzi na pytanie co kryje się pod nazwą „oświata niezależna”. Niezależna od kogo? Od Marsjan, od państwa polskiego, od rodziców, od zatroskanych przyszłością kraju obywateli, od ciemnych, lub jasnych sił Unii Europejskich, od polityków? A może, w rozumieniu organizatorów, niezależna od tych którzy nie godzą się na bezrefleksyjne uznanie ich za wyłącznych depozytariuszy polskiej tradycji edukacyjnej i świątłych wizjonerów wytyczających jedyną słuszną drogę do naprawy Rzeczypospolitej.

Szermowanie terminem niezależności i organizowanie konferencji pod patronatem klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej budzi wiele wątpliwości. W mojej ocenie, znaczna część środowisk oświatowych prowadzących szkoły niepubliczne niezależności dawno się wyrzekła i stała się nie tylko beneficjentami, ale często klientami obozu władzy.

Po drugie dziwi sformułowanie jednego z głównych organizatorów spotkania, który napisał: Ponad 25 lat temu nauczyciele szkół państwowych, pracownicy wyższych uczelni i działacze opozycyjni wywalczyli dla naszej oświaty niezależność. Dzięki porozumieniom zawartym przy Okrągłym stole do polskiej oświaty wróciły szkoły prywatne i szkoły społeczne niezręcznie nazywane oświatą niepubliczną.

Te dwa zdania zmuszają do wyjaśnienia że:

1) w roku 1989 głównymi założycielami szkół niepublicznych byli rodzice i oni dali impuls do dynamicznego rozwoju tego sektora szkolnictwa w latach następnych, a pomijanie tego faktu jest świadomą manipulacją ,mającą na celu wyeliminowanie z pamięci społecznej, ludzi którzy dziś są niewygodni i utrudniają obecnym decydom i beneficjentom oświatowym różnym szczebli wpisanie się w rolę wyłącznych spadkobierców działań obywatelskich podejmowanych na polu oświaty w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

2) nikt nie potrafi wskazać konkretnego zapisu dotyczącego oświaty niepublicznej w dokumentach z obrad Okrągłego Stołu, za to liczba uczestników tego wydarzenia rośnie na przestrzeni lat w tempie astronomicznym i dziś nie pomieściliby się oni na Stadionie Narodowym.

3) nie ma żadnej niezręczności w nazwie „szkoła niepubliczna”, wręcz przeciwnie to ustawowe określenie najlepiej oddaje charakter powstałego po roku 1989 całkowicie nowego sektora oświaty.

To wszystko co powyżej napisałem nie jest sprawą najważniejszą. Najważniejszy jest wniosek końcowy jaki nasunął mi się w trakcie omawianego spotkania (również w kontekście zorganizowanej, tydzień wcześniej, przez Fundację „Rodzice Szkole”, Collegium Civitas i Komitet Nauk Pedagogicznych PAN konferencji Środowiska obywatelskie w służbie edukacji narodowej 1989 – 2014).

Wyraźnie widać, że drogi oświaty niepublicznej i oświaty publicznej (którą ta pierwsza nazywa oświatą państwową) rozeszły się. Dziś to dwa różne światy, dwie różne oświaty. Ten proces spowodowany jest przede wszystkim tym, że większość szkół niepublicznych oraz środowisk, które te szkoły założyły i które przez lata starały się być kreatorem oraz recenzentem polityki oświatowej państwa zamknęła się w wąskim świecie szkolnictwa niepublicznego i prawdziwej działalności mającej na celu zbudowanie nowoczesnego, odpowiadającego na wyzwania XXI wieku, systemu edukacji nie prowadzi i nie chce

Głos Czytelnika. Czy na pewno Awangarda?

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 17, październik 2014 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1352

prowadzić.

Zgodnie z definicją słownika języka polskiego: Awangarda to grupa osób, których twórczość lub działalność w jakiejś dziedzinie jest nowatorska i niekonwencjonalna. Oświata niepubliczna przez wiele lat taką rolę w polskiej edukacji spełniała. Dziś świadomie z niej rezygnuje i dobrze się czuje jako zadowolony z siebie syty spadkobierca tych którzy mieli odwagę tą awangardą być.

Wojciech Starzyński

Wojciech Starzyński - Prezes Zarządu Fundacji „Rodzice Szkole”, współtwórca szkolnictwa niepublicznego, animator szeregu inicjatyw obywatelskich na rzecz uspołecznienia polskiej oświaty i zagwarantowania rodzicom realnego wpływu na szkołę ich dzieci, w latach 1997-2001 doradca Prezesa Rady Ministrów, autor kilkudziesięciu artykułów i publikacji dotyczących spraw edukacji narodowej